

Koszmar w śląskiej ubojni bydła

7 lipca 2022

Aktywiści śledczy Stowarzyszenia „Otwarte Klatki” opublikowali makabryczne nagrania pochodzące z rozładunku zwierząt w ubojni Józwan w Rzeniszowie (woj. śląskie). Na filmie widać krowy bite, popychane, ciągnięte za rogi, a także wykręcanie ogonów i ciągnięcie po ziemi krów w stanie agonalnym. Sprawa została zgłoszona do prokuratury.



Aktywiści przez kilka tygodni filmowali sceny okrutnej przemocy wobec zwierząt i udokumentowali liczne problemy związane z ich dobrostanem, takie jak bicie zwierząt twardymi przedmiotami po głowach, pyskach, kręgosłupach i kończynach, dźganie zwierząt metalowymi prętami na oślepe, wykręcanie ogonów, straszenie i drażnienie przerażonych krów i byków, popędzanie ich w sposób, który powodował dodatkowy stres i cierpienie, rozładunek bydła w agonalnym stanie – zwierzęta były wyciągane za pomocą liny przywiązanej do skrępowanych nóg, a następnie pchane po ziemi za pomocą rampy załadunkowej.

„Zebrane przez nas materiały jasno wskazują, że przemoc wobec zwierząt jest w tym zakładzie na porządku dziennym, nie są to jednorazowe przypadki” – mówi Aleksander Kot, jeden z autorów śledztwa. „Zwierzęta są w ogromnym stresie, mają za sobą ciężką podróż, a tuż przed śmiercią czeka na nie jeszcze ogrom cierpienia i strachu. To nie ma nic wspólnego z dobrostanem zwierząt” – dodaje Kot.

Kilka lat temu media obiegał reportaż o krowach „leżakach” – chorych zwierzętach, które nie były w stanie same chodzić, a mimo tego zostały zabite w rzeźni w okrutnych warunkach, by potem trafić na sklepowe półki. Jak pokazują materiały

Otwartych Klatek, nie był to odosobniony przypadek.

Z pomocą drona aktywiści nagrali znajdujący się na terenie zakładu kontener wypełniony zwierzęcymi głowami. Nie jest on w żaden sposób zabezpieczony, co może mieć negatywne konsekwencje również dla lokalnego ekosystemu. Poważnym naruszeniem jest też brak lekarza weterynarii który, zgodnie z obowiązującymi przepisami, powinien nadzorować rozładunek krów i koni.

Materiałem „Otwartych Klatek” zainteresowali się dziennikarze śledczych programu „TVN Uwaga!”. Dziennikarz zatrudnił się w ubojni w Rzeniszowie, by sprawdzić, czy zaobserwowane naruszenia dalej mają miejsce. W środowym wydaniu 6.07 można było zobaczyć, że proceder przyjmowania „leżaków” nie był pojedynczym przypadkiem.

O komentarz poproszono powiatowego inspektora weterynarii. „Jest to niewłaściwe postępowanie i w związku z tą sytuacją miałbym prośbę o przesłanie mi tego filmu. Chciałbym pojechać na miejsce i to zweryfikować” – zapowiada Adam Sroka.

Właścicielka ubojni powiedziała, że „zostało to źle zrobione, nie wiem, dlaczego”.

„Takie zachowanie względem zwierząt nigdy nie powinno mieć miejsca. Przeznaczenie zwierząt na pożywienie nie uzasadnia okrutnego ich traktowania. Przepisy ustawy o ochronie zwierząt nie różnicują psa i krowy pod tym względem. Złożyliśmy zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i będziemy walczyć przed sądem o skazanie sprawców krzywdy tych zwierząt” – mówi radczyni prawna Angelika Kimbort, reprezentująca Stowarzyszenie „Otwarte Klatki”.

W tym samym zakładzie na mięso zabija się również konie, wobec których także stosuje się przemoc, a brak zabezpieczenia ramp zwiększa ryzyko poważnych upadków zwierząt przy rozładunku.

Sprawa trafiła do prokuratury.

Autorstwo: Stowarzyszenie „Otwarte Klatki”

Źródło: WolneMedia.net